

# CeZik, TV (Rób tu loop)

Za kruchą ścianą telewizyjnego szkła  
bezpieczniki wywaliło - zahamowań brak  
Emisje z misją zakłóca głupoty szum  
który lekko wpada w masy otępiałych głów

W epizodzie tysiąc dziewięcym  
Męża cioci zapłodni sołtys  
Syn plebana skona w kartonach  
Intrygi, zdrady, puste zwady mnożą się

W nowej serii cyrku z odzysku  
Setny pakiet wtórnych solistów  
Grad splendoru spadł na jurorów  
Laureat męczy playback w porannej tivi

Widmo z ekranu dba o twój subtelny gust  
i bieg myśli zbyt ambitnych daje wrzucić na luz

Sprzedaje brednie gratis dorzucając kicz  
Cała treść wysokich lotów leci prosto na pysk

Tańcz, gwiazdunio, tańcz nim nie zgaśniesz  
Rób figury w najlepszym paśmie  
Lód topnieje, lud pragnie igrzysk  
Wydaje wyrok wysyłając sms

Każdy Janusz rolę chce dostać  
Mimo że historia żałosna  
Blond sędzina się pogubiła  
Za trudne sprawy, mało kto pojmuje je

Błagam nie pytaj mnie czy, może być gorzej  
Nie raz myślałem że być, gorzej nie może  
A jednak pilot miał gest  
I pofrunąłem  
W głębszy kanał

Na wybiegu wieszak w promocji  
Wabi ciałem, w mądrości pości  
Doskonale wzbudza skandale  
A na koniec wygra ta co rozczuła do łez

W pełnej chacie pustych słoików  
woda wzbudza rozpusty wybuch  
Gaska płąsa, dzik pręży bica  
Orgiestra napalona na stołeczny bal

Mimo, że wciąż narzekasz  
Jak to denne okrutnie  
Nowy program już w trakcie  
No to spojrzysz ukradkiem